

31 stycznia br. odbyło się posiedzenie Sekretariatu OK FJN z udziałem przewodniczącego Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Marszałka Polski — Mariana Spychalskiego.

Sekretariat rozpatrzył projekt wytycznych w sprawie działalności gromadzkich i wiejskich komitetów FJN.

Zaakceptowano plan pracy na pierwsze półrocze br. oraz plan kontaktów zagranicznych FJN. Plan pracy uwzględnił udział komitetów Frontu w kampaniach społeczno-politycznych roku bieżącego, dalsze rozwijanie i pogłębianie współdziałania z radami narodowymi, umacnianie politycznej i organizatorskiej pracy komitetów FJN. (PAP)

W. Kruczek i J. Szydłak wśród załogi WSK

Członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie — Władysław Kruczek oraz przebywający na Rzeszowszczyźnie zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak spotkali się w sobotę z aktywem partyjnym i młodzieżowym rzeszowskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego. J. Szydłak odpowiadał na liczne pytania, dotyczące przede wszystkim problematyki gospodarczej m. in. zagadnień polityki inwestycyjnej i handlu zagranicznego jak również sytuacji międzynarodowej i zagadnień międzynarodowego ruchu robotniczego. (PAP)

Polski piec plazmowy do wytopu stali

W styczniu w laboratorium Zakładu Fizyki i Techniki Plazmy Instytutu Badań Jądrowych w Świerku uruchomiono pierwszy w naszym kraju piec plazmowy do wytopu stali i innych metali. Autorami oryginalnego opracowania są: prof. dr Wojciech Brzozowski oraz mgr inż. Michał Mikoś. Piec stanowi oryginalną polską konstrukcję, na którą uzyskano patenty w kraju i za granicą, m. in. w USA, NRF i Wielkiej Brytanii. Wszystkie części składowe instalacji, jak plazmotron, zasilanie elektryczne, urządzenia kontrolno-pomiarowe wykonano w zakładach doświadczalnych oraz budowy aparatury Instytutu Badań Jądrowych w Świerku. (PAP)

25 LAT TEMU

CZWARTEK 1 I PIĄTEK 2 LUTEGO 1945 ROKU

1 lutego wojska szybkie działające w awangardzie zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Białoruskiego dotarły nad Odrę i z marszu zdobyły pierwsze przyczółki na zachodnim brzegu rzeki. Na południe od Kostrzyna zdobyły przyczółek oddziały zmechanizowane 2 Armii pancerniej gwardii oraz 220 samodzielnej brygady pancerniej, działającej jako oddział wydzielony 5 armii uderzeniowej. Członkowie tej brygady, która pod dowództwem płk. Paszkowa wyzwoliła m. in. Klecko oraz Wągrowiec (Paszkow zginął 27 stycznia pod Herbutowem w pow. trzecieckim), dokonali 2 lutego wypadu aż pod Wriezen, powodując wybuch paniki w pobliskim Berlinie.

Na południe od Kostrzyna, w rejonie Górnicy, przyczółek zdobyła 44 brygada pancerna gwardii, dowodzona przez płk. Gusokowskiego (która 20 stycznia wyzwoliła Kolo, a 21 — Gnienzo).

Mimo silnych kontrataków oddziałów niemieckich oraz zmasowanych nalotów Luftwaffe, przyczółki zostały utrzymane, a do 4 lutego — po dotarciu nad Odrę głównych sił 8 armii gwardii oraz 5 uderzeniowej — wzmocnione i rozszerzone.

W Poznaniu jednak trzy dywizje 29 korpusu gwardii (28 armii gwardii) oraz dwie dywizje 91 korpusu (z 69 armii), nadal musiały toczyć zacietę walkę o każdy skrawek obszaru miasta, skazanego przez hitlerowskie dowództwo na funkcję twierdzy przedpola Berlina.

Oddziały 74 dywizji gen. Bakanowa zdobyły przelamane rygiel obrony niemieckiej na południowo — zachodnim skraju śródmieścia. Zlikwidowały opór Niemców w starym mieście „Grolman”, oraz w Domu Żołnierza i w Izbie Rzemieślniczej. Ponadto już 1 lutego zostały też opanowane gmachy Dyrekcji Kolei oraz kuratorium (obecnego Wydziału Rolnictwa WRN), a następnego dnia gmachy obecnej Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Wyższej Szkoły Muzycznej, Collegium Juridicum i Collegium Maius, co stworzyło warunki do podjęcia przygotowań szturmowi Zamku.

Pułki 27 dywizji gen. Glebanowa złamały opór Niemców na terenie Jeżyca. Desperacko bijące się dotychczas oddziały niemieckie zaczęły się wycofywać z rejonu ul. Polnej, Jackowskiego, Szamarzewskiego. Najprawdopodobniej chciały w ten sposób uniknąć groźby odcięcia, jako że jednocześnie trwały już walki o Kaponiere. Energiczny pościg przez Jeżyce, nie pozwalający Niemcom na ponowne stworzenie pozycji ryglowej, przyniósł w efekcie bardzo szybkie wyzwolenie i uratowanie przed poważniejszymi zniszczeniami całego Jeżyca.

1 lutego wojska 91 korpusu gen. Wolkowa, walczące o wyzwolenie prawobrzeżnej części miasta, podjęły próbę sforsowania Warty od zachodu. Niemcy zdolali jeszcze tego dnia zapobiec temu włamaniu się wojsk radzieckich na terytorium włączonego do Polski. W wyniku walki przetrwały w mieście 200 Niemców. Władysław Kruczek i Jan Szydłak spotkali się w sobotę z aktywem partyjnym i młodzieżowym rzeszowskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego. J. Szydłak odpowiadał na liczne pytania, dotyczące przede wszystkim problematyki gospodarczej m. in. zagadnień polityki inwestycyjnej i handlu zagranicznego jak również sytuacji międzynarodowej i zagadnień międzynarodowego ruchu robotniczego. (PAP)

W poszukiwaniu rozwiązań „na własnym podwórku”

Trwa partyjna dyskusja nad efektywnością gospodarowania

Konkretnie zadania wynikające z uchwał II i IV Plenum KC PZPR dla każdego przedsiębiorstwa — nadal są przedmiotem zebrania aktywów partyjno-ekonomicznego zakładu pracy, organizowanych z inicjatywy podstawowych organizacji partyjnych.

Przewodnią myślą tych zebrania jest potrzeba szukania „na własnym podwórku” konkretnych sposobów racjonalniejszego gospodarowania opartego na rachunku ekonomicznym. Świadomość, że bieżący rok jest końcowym etapem realizacji planu 5-letniego, a więc fakt, iż tegoroczne wyniki będą mieć rozstrzygające znaczenie dla ustalenia możliwości jak najbardziej korzystnej bazy wyjściowej, rozwoju gospodarki narodowej w latach 1971 — 75 — zwraca uwagę aktywów. m. in. na sposób praktycznej realizacji tych założeń, które prowadzą do zmian w proporcjach tegorocznego planu.

Przyczyny zmian kadrowych w KC KPCz

Konferencja prasowa w Pradze

W sobotę, w gmachu KC KPCz w Pradze odbyła się konferencja prasowa dla korespondentów z krajów socjalistycznych oraz korespondentów prasy komunistycznej z krajów zachodu. Dziennikarzy informowali i odpowiadali na ich pytania kierownik Wydziału Zagranicznego KC KPCz — Pavel Auersperg i ekonomicznego — Ladislav Szupka.

R. Auersperg stwierdził, że ze składu KC bądź usunięto bądź odeszło łącznie 27 członków i 3 zastępców. Przeprowadzone na plenum KC KPCz zmiany kadrowe zostały spowodowane różnymi przyczynami. Na propozycję komitetów obwodowych ze składu KC wyznaczono wielu komunistów, którzy zostali poddani krytyce za poglądy prawicowo-opportunisticzne. Alexander Dubcek złożył rezygnację po wielu odbytych z nim rozmowach. Część spośród tych członków KC, którzy złożyli swoje funk-

cje odeszła nie w wyniku krytyki ich poglądów, lecz z powodów czysto praktycznych. P. Auersperg poinformował, że Gustav Husak w przemówieniu końcowym na plenum ostro skrytykował komentarze radia czechosłowackiego tłumaczące wszystkie zmiany kadrowe prawniczym oportunizmem osób, których te zmiany dotyczyły. Prezydium KC KPCz dało np. wysoką ocenę działalności J. Pelnarza w dziedzinie umacniania organów bezpieczeństwa w skomplikowanej sytuacji po sierpniu 1968 roku, charakteryzując go jako uczciwego i pryncypialnego działacza. Zastąpienie go na stanowisku ministra spraw wewnętrznych CSRS przez inne-

Dokończenie na str. 2

Jak wiadomo, obniżone ogólne tempo wzrostu produkcji przemysłowej powinno zmniejszyć napięcia w dziedzinie zaopatrzenia, a tym samym stworzyć bardziej sprzyjające warunki do poprawy organizacji

Dokończenie na str. 2

Wietnam Południowy

Kolumna pojazdów USA w zasadzce

W Wietnamie Południowym starcia między partyzantami, a wojskami agresora nie ustają. M. in. ostatniej doby partyzanci zaatakowali z zasadzki kolumnę pojazdów wojskowych, raniąc 6 Amerykanów oraz stoczyli 2-godzinna walkę z oddziałami amerykańskimi wspieranymi przez myśliwce bombardujące i artylerię.

Partyzanci ostrzelali także rakietami obóz oddziałów pierwszej dywizji piechoty amerykańskiej oraz siedem innych obiektów. (PAP)

Usuwanie zniszczeń wojennych w Nigerii

Rząd federalny Nigerii przyjął do realizacji zakrojonego na szeroką skalę programu odbudowy gospodarczej na oswojonych terenach byłej Biafry. Codziennie opuszczają stolicę Nigerii, Lagos, kolumny transportowe z żywnością, lekami i odzieżą dla ludności, która ucierpiała wskutek działań wojennych. (PAP)

Dokończenie na str. 2

W marcu — IV Wielkopolska Konferencja Kulturalna

Bogaty program WTK na rok 1970

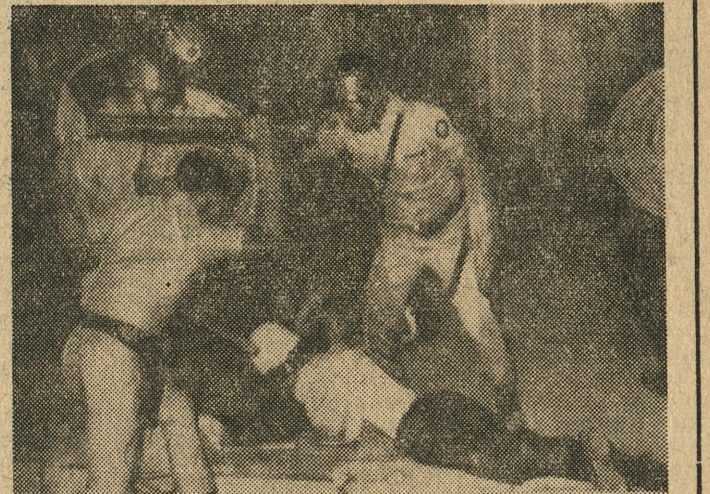
Tematem sobotnich obrad zarządu Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, którym przewodniczył prezes zarządu WTK, Alojzy Łuczak, było między innymi przyjęcie sprawozdania z działalności Towarzystwa w roku 1969, zatwierdzenie planu pracy i preliminarza budżetowego na rok 1970, przyjęcie projektu zmian w statucie, zatwierdzenie funduszu stypendiów oraz podjęcie uchwały w sprawie zwolnienia na 3 marca br. IV Wielkopolskiej Konferencji Kulturalnej.

W roku 1970 — jak wynika z programu działania WTK — kontynuowane będą dalsze imprezy IV Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego, takie jak: zakończenie konkursu państwowego o „Okupacyjne losy” i wystawa fotograficzna „Przemiany społeczno-kulturalne w Wielkopolsce w okresie władzy ludowej”. Silny nacisk położony się na spularyzowanie dorobku IV WFK przez wydanie drukiem różnych materiałów m. in. książek zawierających plan konkursów: „Dni kłeski — dni chwały”, „Okupacyjne losy”.

ROGODA

1 lutego br. będzie zachmurzenie umiarkowane i niewielkie, miejscami, głównie w dzielnicach południowo-zachodnich, duże i gęste opady śniegu. Temperatura maksymalna od minus 29 st. na północnym wschodzie do minus 20 st. w centrum i minus 10 st. na południowym zachodzie.

Demonstracje w Manili



W nocy z 30 na 31 stycznia w stolicy Filipin Manili znów doszło do potężnych demonstracji antyrządowych. Tym razem protestowano przeciwko brutalnej akcji policji podczas demonstracji w dniu 26 stycznia, kiedy to rannono 370 osób. Demonstranci zaatakowali pałac prezydencki, podpalając na jego terenie kilka obiektów. W czasie starcia z policją jeden z uczestników zamieszek został zabity, a wiele osób rannono. N/z: tak wyglądała akcja policji. Kilku uzbrojonych funkcjonariuszy okłada pałkami leżącego na ziemi studenta. CAF — UPI — telefoto

Zakończenie rozmów konsultacyjnych Francja — NRF

W sobotę po południu dobiegły końca rozmowy konsultacyjne na szczycie przewidziane Traktatem Elizejskim zawartym w roku 1963 między Francją a NRF — pisze paryski korespondent PAP red. Paweł Wasielewski. Po rozmowach nie opublikowano żadnego komunikatu.

W trakcie dwudniowego szczytu prezydent Pompidou i kanclerz Brandt przeprowadzili dwie rozmowy w cztery oczy.

Na zakończenie rozmów, po drugim sobotnim spotkaniu Pompidou — Brandt, odbyło się w Pałacu Elizejskim posiedzenie obu delegacji w pełnym składzie. Opuszczając Pałac Elizejski Brandt oświadczył, że jest całkowicie zgodny z prezydentem Pompidou w ocenie piątkowych i sobotnich rozmów francusko-zachodniemieckich. Określił on je jako „szczerze, pełne zaufania i pozytywne”.

Jak wynika z oświadczeń rzeczników obu stron, w trakcie szczytu poruszono szeroki wachlarz problemów aktualnej sytuacji międzynarodowej. Wiele miejsca poświęcono sprawie Berlina Zachodniego, przy czym problem berliński stawiano w aspekcie europejskiej konferencji bezpieczeństwa. Rzecznik francuski indagowany na ten temat powiedział, że europejska konferencja bezpieczeństwa powinna „stanowić postępek na drodze do odprężenia”. (PAP)

Konferencja Instytutu Nauk Politycznych

2 lutego br. o godz. 11 w sali XVIII Collegium Minus przy ul. Stalingradzkiej 1, odbędzie się zorganizowana przez Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, konferencja poświęcona roli organizacji państwowej we współczesnym świecie. W konferencji wezmą udział przedstawiciele studiów nauk politycznych 16 szkół wyższych z Poznania i Polski północno-zachodniej. Program przewiduje wygłoszenie dwóch referatów: prof. dr. A. Łopatki „Rola państwa w społeczeństwie socjalistycznym” oraz doc. dr. hab. H. Olszewskiego i dr. K. Dembińskiego — „Burżuazyjne systemy państwowe i ich uzasadnienie w doktrynach politycznych”.

Dokończenie na str. 2

Rokowania pocztowe NRD — NRF

Rozpoczęte w piątek w Berlinie rozmowy między delegacjami ministerstw poczt obu państw niemieckich kontynuowane były w sobotę. Dotyczyły one wzajemnych rozliczeń w zakresie usług pocztowych i telekomunikacyjnych. (PAP)

Ospa w NRF

Liczba chorych na ospę w zachodniemieckiej miejscowości Meschede wzrosła w sobotę do 8 osób. Przed dwoma dniami zmarła na ospę 17-letnia pielęgniarka, która pracowała w szpitalu, w którym na początku stycznia stwierdzono ospę u 20-letniego mężczyzny. Ponad 120 osób, które w jakikolwiek sposób kontaktowały się z chorymi, umieszczono w pięciu specjalnych wydziałach, gdzie podane są ścisłe kwarantanny.

Katastrofa frachtowca

W piątek uległ katastrofie japoński frachtowiec „Kuko Maru”. W odległości ok. 160 km od Tokio wpadł on na mieliznę i rozpadł się na dwie części. W wyniku katastrofy dwóch członków załogi zginęło, 9 uratowano, a los 16 jest jeszcze nieznany.

Zapowiedź wizyty Heinemanna w Szwecji

Jak zakomunikowano w sobotę, w Sztokholmie, z czterodniową oficjalną wizytą przybędzie do Szwecji w drugiej połowie czerwca br. prezydent NRF, Gustav Heinemann. W drugiej połowie marca premier Szwecji Olof Palme uda się z wizytą roboczą do Bonn, gdzie spotka się z kanclerzem Willy Brandtem.

Rumunia ratyfikowała układ o nieprolifracji

Rada Państwa Rumunii ratyfikowała i ratyfikowała układ o nie-rozprzestrzenianiu broni jądrowej — donosi agencja Agerpres.

Próba nuklearna w USA

Amerykańska Komisja Energii Atomowej podała do wiadomości, iż w piątek przeprowadzona została na poligonie atomowym w stanie Nevada druga w tym roku podziemna próba nuklearna. Siła wybuchu ładunku atomowego wynosiła 20 kiloton.

Stan wyjątkowy w Salwadorze

W piątek w Salwadorze ogłoszono stan wyjątkowy. Związane jest to z konfliktem między Salwadorem i Hondurasem. Ostatnio na granicy tych państw znów doszło do wymiany ognia.

Wywiad Brandta dla dziennika „Le Monde“

W piątek, w pierwszym dniu pobytu w Paryżu, kanclerz NRF, Willy Brandt udzielił wywiadu przedstawicielowi dziennika „Le Monde”. Wywiad dotyczył polityki wschodniej rządu bońskiego.

Kanclerz Brandt odpowiada na pytanie dziennikarza francuskiego w sprawie uznania granicy na Odrze i Nysie starał się nie rozwijać szerzej tego tematu. Oświadczył on: w rozmowach, które wkrótce rozpoczyna się w Warszawie, Polacy będą przywiązywać szczególną wagę do problemu swoich granic i do naszej opinii w tej sprawie. Jednocześnie wykazują oni zainteresowanie dla innych spraw. Nasze stanowisko jest dobrze znane: nie widzimy we wzajemnej zgodzie na wyłączenie się użycia siły abstrakcyjnego instrumentu dyplomatycznego, ale chcemy, by odnosił się on do integralności terytorialnej i nienaruszalności obecnych granic. Dotyczy to również granicy lub — jak mówi wielu ludzi — „linii demarkacyjnej” dzielącej nas od NRD. Zdajemy sobie sprawę, że nie ma innej rozsądnej polityki — trzeba za nią od tego co jest. Czyżby nie znalazła formuła, która mogłaby zadowolić obie strony i która otworzyłaby drzwi do pokojowego porządku w Europie? Oto cały problem.”

W dalszej części wywiadu Brandt oświadczył, że NRF chciałaby utrzymać z krajami Europy wschodniej takie stosunki, jakie utrzymują obecnie z tymi krajami inni sojusznicy NRF z NATO. (PAP)

Udany wypad piechoty ZRA

W sobotę kompania piechoty egipskiej przekroczyła Kanał Sueski i starła się na wschodnim brzegu z Izraelczykami. Zniszczono kilka pojazdów wojskowych nieprzyjaciela, zabijając członków ich załogi.

Rzecznik wojskowy ZRA komunikował, że żołnierze egipscy koło południa powrócili bezpiecznie do swoich baz. PAP

„Times“ w obronie zbrodniarza

Bezprecedensowa kampania „litości“ dla Rudolfa Hessa

Po krótkim okresie przerwy pewne polityczno-dziennikarskie koła brytyjskie znów wszczęły hasła o akcji propagandowej na rzecz uwolnienia zbrodniarza wojennego Rudolfa Hessa. „Times” opublikował obszerny artykuł, w którym sugeruje, że podczas spóźnionej wizyty w Berlinie sekretarza stanu Foreign Office George’a Thomasona zdarzył się dobra oka

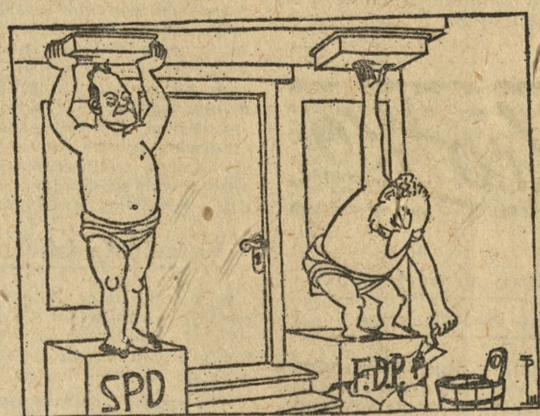
zła by „dyskutować przyszłość Hessa z tamtejszymi brytyjskimi czynnikami i być może spotkać się z Rosjankami...”. „Times” podaje, że ideę uwolnienia Hessa popiera około stu pięćdziesięciu posłów brytyjskich.

Kampanię rozpoczął „Daily Express” publikacją artykułu syna Rudolfa Hessa — Wolfa, który jest chrześniakiem samego Hitlera. Herr Wolf Hess zwierzył się czytelnikom brytyjskim że: „miałem tylko 3,5 lat, kiedy mój ojciec odleciał do Szkocji 10 maja 1941 roku. Stąd nie mam żadnych osobistych wspomnień z nim związanych. Po raz pierwszy zobaczyłem go w wigilię 1969 roku w brytyjskim szpitalu wojskowym w Berlinie”.

Wolf Hess dał oczywiście sygnał izawo-sentymentalny, i te sentymenty są jego osobistą sprawą. Nie jest nią, natomiast i być nie może kampania jaką szybko zorganizował „Daily Express”, po tem „Times”, a także poseł konserwatywny Aivey Neave.

Jak dotąd oficjalnie rząd brytyjski zachowuje ciszę. Sądząc z opinii brytyjskiej prasy — minister Thomason istotnie ma zamiar przeprowadzić pewne rozmowy badające możliwość uwolnienia Hessa. (Interpress)

HUMOR I SATYRA



Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 1/2 II 1970 Nr 27 (8071)

Polityka „wietnamizacji“ • Poparcie dla Izraela • Antyrakiety • Inflacja

Konferencja prasowa Nixona

Prezydent USA, Richard Nixon wystąpił w piątek wieczorem na pierwszej w tym roku konferencji prasowej, transmitowanej przez telewizję. Nie złożył on żadnego wstępnego oświadczenia zwracając się do dziennikarzy o stawianie mu bezpośrednich pytań. Dotyczyły one zarówno polityki zagranicznej jak i wewnętrznej Stanów Zjednoczonych.

Odpowiadając na pytania dotyczące wojny wietnamskiej Nixon stanowczo podtrzymał swoją politykę-tzw. „wietnamizacji” konfliktu, oświadczając, iż jest to „proces nieodwracalny”.

Jak wiadomo, polityka ta przewiduje osiągnięcie amerykańskich celów politycznych w tej strefie w drodze przetrwania na reżim saigonski ciężaru operacji wojskowych. Jednocześnie prezydent odmówił określenia daty wycofania wojsk amerykańskich z Wietnamu Południowego. Nixon uciekł się do pogroźek pod adresem patriotów południowowietnamskich walczących o wyzwolenie swej ojczyzny. Podkreślił on, iż w wypadku wzmagania operacji bojowych przez siły partyzanckie, Stany Zjednoczone wystąpią z natychmiastową kontrakcją i nie zawahają się zastosować odpowiednich środków, jakimi dysponują. Pogroźki te Nixon powtórzył dwukrotnie.

Mówiąc o polityce USA na Bliskim Wschodzie, Nixon potwierdził zamiar udzielania przez Stany Zjednoczone znacznego poparcia wojskowego Izraelowi i obiecał rozważyć prośbę rządu izraelskiego w sprawie dodatkowych dostaw broni. Przyznawszy, że między USA i Francją istnieje rozbieżność wobec polityki na Bliskim Wschodzie oraz NATO, poinformował on, iż zamierza omówić te problemy w czasie mającej nastąpić wizyty prezydenta Francji Pompidou w Waszyngtonie.

Istotnym punktem konferencji Nixona była jego wypowiedź w sprawie rozszerzenia programu budowy systemu antyrakietowego „Safeguard”. Za powiadając, iż bliższe szczegóły w tej sprawie poda wkrótce sekretarz obrony Laird, prezydent potwierdził sygnalizowane ostatnio w pra-

cie decyzje zwiększenia liczby wyrzutni pocisków „Safeguard”.

Najważniejszym poruszoną przez prezydenta, problemem dotyczącym polityki wewnętrznej Stanów Zjednoczonych była walka z inflacją. Nixon oświadczył, że inflacja w roku 1969 była najostrejsza z całej minionej dekady. Odpowiedzialnością za to Nixon obarczył politykę poprzedniej administracji. W najbliższy poniedziałek ma być ogłoszony przez administrację nowy budżet, który według Nixona będzie „ciosem w psychozę inflacyjną”.

Nixon przyznał, że Stany Zjednoczone znajdują się obecnie w krytycznym stanie pod względem wzrostu tendencji inflacyjnych. W ciągu najbliższych dwu miesięcy — oświadczył Nixon — okaże się, czy wygramy walkę z inflacją. PAP

Trwa partyjna dyskusja nad efektywnością gospodarowania

Dokończenie ze str. 1

pracy, likwidacji przestojów, godzin nadliczbowych i obniżki kosztów materiałowych. Równocześnie tegoroczny plan zakłada wysoki wzrost wydajności pracy. Co najmniej 73 proc. przyrostu produkcji przez myślowe powinno być osiągnięte właśnie tą drogą.

A oto jeden z wielu licznych przykładów szukania rezerwy poprzez zastosowanie większej selektywności produkcji, a tym samym poprawę organizacji pracy całego organizmu fabrycznego, przykład pochodzący z Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych.

Miejscowy aktyw zdając sobie sprawę z tego, że intensyfikacja rolnictwa i rozwój bazy paszowej stwarza ogromne zapotrzebowanie na maszyny do zbioru zielonek, postuluje zmianę struktury produkcji, w tym kierunku, aby właśnie te go typu maszyny stanowiły 50 proc., a w końcu 5-letni, 80 proc. całości produkowanych tu maszyn. Wymaga to jednak wyprzedzających prac w dziedzinie konstrukcji, a równocześnie zmiany struktury technologii obróbki. Nawiązano więc już ścisły kontakt z placówkami technologicznymi: Centralnym Laboratorium Obróbki Plastycznej, instytutami spawalnictwa i odlewnictwa. Już niebawem w fabryce wprowadzona zostanie metoda walcowania niektórych elementów na zimno eliminując dotychczasowe frezowanie, co daje wzrost wytrzymałości i poprawę jakości wyrobów, obniża

Konferencja prasowa w Pradze

Dokończenie ze str. 1

go działacza podyktowane było jedynie praktycznymi względami. G. Husak w swym przemówieniu końcowym zdecydowanie odrzucił wszelkie spekulacje prasy zachodniej na temat rzekomej „presji sił ultradogmatycznych” na decyzję plenum. P. Auersperg oświadczył, że rozpowszechniane przez prasę zachodnią pogłoski o procesach politycznych zmierzających do dyskredytowania polityki KPCZ.

P. Auersperg poinformował również o przemówieniu członka Prezydium KC KPCZ V. Bilaka, poświęconym problemowi polityki międzynarodowej KPCZ, zagadnieniom rozwoju i umacniania więzów KPCZ z KPZR i innymi bratnimi partiami. Francuska Partia Komunistyczna jak stwierdził V. Bilak, przekazała KPCZ protokół z rozmów sekretarza generalnego FPK Waldecka Rocheta z A. Dubczkiem w lipcu 1968 r., z którego wynika, że b. pierwszy sekretarz KC KPCZ w sposób zdradający brak poczucia odpowiedzialności i niedojrzałość polityczną informował przywódców komunistów francuskich o sytuacji w Czechosłowacji. A. Dubczek w szczególności ocenił pamflet „2000 słów” w sposób gruntownie różniący się od oceny prezydium KC KPCZ. PAP

Bogaty program WTK na rok 1970

Dokończenie ze str. 1

malną działalność obejmującą różnorodnie inicjatywy kulturalne. Należą tutaj: wydawanie półrocznika „Zeszyty Wielkopolskie” biuletynów organów zacyjnych, prowadzenie uniwersytetów kultury, tym razem w Czarnkowie, Kępnie, Ostrzeszowie, Gnieźnie, przegotowanie i koordynacja Dni Oświaty, Książki i Prasy, zakończenie konkursów: na wiersz o Wielkopolsce, na szkic historyczny o literaturze, na reportaże, dalsze prace nad konkursem literackim na powieść lub tom opowiadań.

Warto jeszcze wspomnieć o takich zamierzeniach WTK, jak współudział w organizacji 300 rocznicy śmierci J. A. Komeńskiego (w Lesznie), współorganizacja przeglądu filmów o Wielkopolsce, kontynuowanie prac badawczych nad dziejami kultury w Wielkopolsce w XIX i XX wieku.

W sumie program działania Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego na rok 1970 jest bogaty i tak pomyślany, żeby nie tylko wnieść nowe wartości do dorobku kulturalnego Wielkopolski lecz także przyczynić się do aktywizowania jednostek i całych środowisk. (mf)

pracochłonność obróbki, zmniejsza zużycie materiałów, a także przynosi oszczędności powierzchni produkcyjnej, gdyż jedna walcarka zastępuje 6 do 8 frezarek. (PAP)

Dalsza poprawa komunikacji

Niewielkie opady śniegu wystąpiły w sobotę w województwach południowych oraz lokalnie w woj. łódzkim i poznańskim. Mimo silnego mrozu praca przy odśnieżaniu dróg trwała nieprzerwanie całą dobę. Nieprzejezdne są już tylko niektóre drogi państwowe o mniejszym znaczeniu komunikacyjnym, wolniej natomiast postępują prace przy odśnieżaniu dróg lokalnych, o które powinny dbać terenowe rady narodowe. Mieszkańcy tych okolic, gdzie znaczna ilość takich szlaków znajduje się jeszcze pod śniegiem, a miejscowe rady narodowe nie dysponują odpowiednią ilością sprzętu, powinny przyjąć z pomocą przy usuwaniu śniegu. Leży to w ich własnym interesie, gdyż umożliwi PKS wznowienie kursowania autobusów. (PAP)

Konferencja Instytutu Nauk Politycznych

Dokończenie ze str. 1

nych”. Po odczytaniu referatów odbędzie się dyskusja. Konferencja nauk politycznych jest pierwszą z trzech, jakie Instytut zamierza w najbliższym czasie zorganizować. Druga z kolei, która odbędzie się na początku marca br., dotyczyć będzie działalności partii komunistycznych i robotniczych, a trzecia — w połowie kwietnia br. — przemian strukturalnych współczesnych społeczeństw świata kapitalistycznego i socjalistycznego.

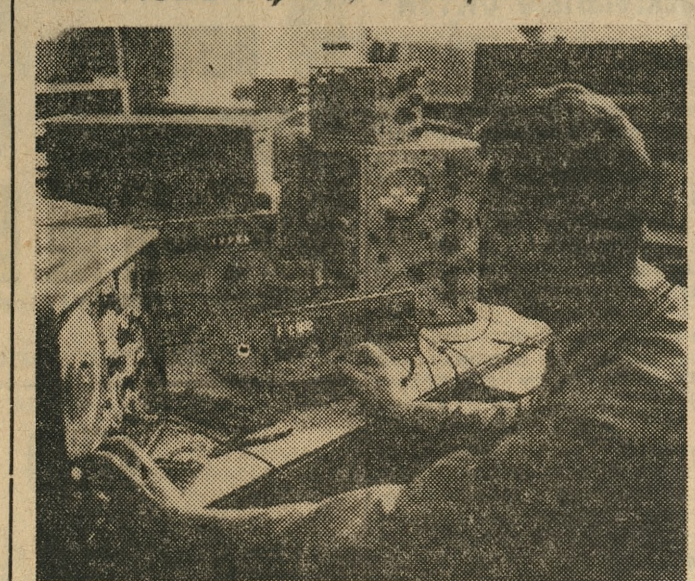
Konferencje stanowiąc będą pewne przygotowanie do szerokiej i wszechstronnej dyskusji nad najważniejszymi problemami politycznymi współczesnego świata. Dyskusja ta trwać będzie w czerwcu br. podczas organizowanego przez Instytut 10-dniowego Seminarium Nauk Politycznych. (mb)

Proces narkomanów we Francji

W czwartek, przed sądem w Tułonie rozpoczął się proces, który wywołał szczególne poruszenie wśród społeczeństwa francuskiego.

25 sierpnia ub. roku w umywalni kina Casino w Bandol, znaleziono nieprzytomną 17-letnią dziewczynę, Martine A. Dorańska próbą przywrócenia jej przytomności nie dała rezultatu, a przywołany natychmiast lekarz stwierdził śmierć. Pierwsze oględziny pozwoliły stwierdzić liczne ślady ukośnięcia na ramionach dziewczyny. Sekcja wykazała, że przyczyną

Nowe wyroby „Kasprzaka“



Od roku 1967 podstawową gałęzią produkcji Zakładów Radiowych im. M. Kasprzaka stała się bogata rodzina magnetofonów, dyktafonów, a w przyszłości magnetowidów. Jedyne wytwarzane tu odbiorniki radiowe „Mini” i „Rajd” przeznaczone są do samochodów. Jednocześnie po okresie reorganizacji w fabryce uruchomiono dwa bardzo ważne dla gospodarki wydziały: aparatury kontrolno-pomiarowej i doświadczalnej. Pierwszy zajmuje się wytwarzaniem jednostkowym unikalnych aparatów na zamówienie konkretnych zakładów pracy. Jest to produkcja antyimportowa. Zakład doświadczalny natomiast przy współpracy jednego z najstarszych i najlepiej wyposażonych biur konstrukcyjno-badawczych buduje nową prototypową aparaturę i poszukuje nowych rozwiązań technologicznych. Trzeba zaznaczyć, że w Zakładach Kasprzaka narodziło się kilka przyrządów kontrolno-pomiarowych, mających olbrzymie znaczenie dla elektrotechniki i rangę wynalazków na skalę światową. Na zdjęciu: falomierz tranzystorowy opracowany w zakładzie doświadczalnym Kasprzaka przez inż. Jana Wysockiego. CAF — Sokołowski

Odnaczenia dla pracowników handlu w Wielkopolsce

Wojewódzka akademia w Poznaniu

940-tysięczna rzesza pracowników uspołecznionego handlu obchodzi swe święto — „Dzień Handlowca”. Centralną uroczystością z tej okazji w Wielkopolsce — była wojewódzka akademia, która odbyła się wczoraj w Teatrze Polskim w Poznaniu. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz partyjnych i terenowych, stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Jak wynikało z referatu przewodniczącego Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości Elżbiety Ofierskiej, 78-tysięczna rzesza pracowników uspołecznionego handlu w Wielkopolsce poszczególnych osiągnięć. Handel wykonał bowiem w 1969 r. z nadwyżką swe plany sprzedaży i usług, co przyczyniło się do lepszego zaspokojenia potrzeb szerokiego rzesz konsumentów. Bogaty jest również dorobek handlu w innych dziedzinach, to też E. Ofierski podziękował pracownikom handlu za dotychczasową ofiarną pracę i złożył im serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i w życiu osobistym.

Gratulacje z okazji odniesionych sukcesów i życzenia złożyli również pracownikom handlu sekretarz WKZZ — Danuta Wawrzyńczyk-Szpil i sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości — Mieczysław Marciński. Dowodem uznania były wysokie odznaczenia nadane przez Radę Państwa, którymi udekorowali 24 najbardziej ofiarnych pracowników handlu i działaczy — wiceprzewodniczący Prezydium WRN — Witold Stefanowski i wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania — Henryk Kędziora.

Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski udekorowani zostali: Czesława Borucka i Adam Ludwiczak z PSS „Społem” w Poznaniu, Józef Więcek z WSS „Społem” w Poznaniu, a Złotymi Krzyżami Zasługi — Józef Ruciński i Teodor Szafranski z WSS „Społem” w Poznaniu. Niezależnie od tego odznaczono 11 pracowników Odzna

W całym kraju trwa permanentna akcja „Stop, dziecko na drodze!” zapoczątkowana przed trzema laty. Wielkopolska szczególnie żywo włączyła się w ten społeczny nurt, odnosząc pierwszorzędną sukcesy. W Warszawie zbilansowano w tych dniach osiągnięcia roku 1969. Nasze województwo zajęło bezapelacyjnie pierwsze miejsce w kraju i zdobyło nagrodę w wysokości 300 tysięcy złotych. Na tak szczególną ocenę złożyły się osiągnięcia z organizowanych imprez, pogadanek, konkursów, a przede wszystkim propagandy wizualnej.

Niekiedy potwierdzeniem wartości tej propagandy jest wiadomość, która nadeszła ze stolicy Czechosłowacji, Pragi. Oto na zorganizowanej tam międzynarodowej wystawie bezpieczeństwa ruchu drogowego ekspozycja Klubu Motorowego LKS w Kicinie pod Poznaniem zdobyła złoty medal. W skład tej wystawy wchodziły plakietki z hasłami „Dziecko na jezdni” i zestaw dowcipnych rysunków. Autorem tych prac (plakietek i rysunków) jest znany rysownik Henryk Derwich. Jego też współpracą artystyczną w akcji „Stop, dziecko na drodze” w niemałym stopniu przyczyniła się do sukcesu odniesionego ostatnio w Warszawie. (thn)

Zarówno on, jak i pozostali oskarżeni od kilku miesięcy przebywali w więzieniu. (PAP)

Międzynarodowy Rok Oświaty w Polsce

Zgodnie z uchwałą Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych — rok bieżący uznany został za „Międzynarodowy Rok Oświaty”. W Polsce sprawy oświaty są traktowane jako ważny element rozwoju społeczno-gospodarczego kraju i właśnie pod tym kątem opracowywany jest projekt programu Obchodów Międzynarodowego Roku Oświaty w kraju. Dłatego głównym jego celem będzie popularyzowanie w całym społeczeństwie nowych zadań stojących przed szkolnictwem i oświatą w latach 1971–1975. Niezwykle istotną sprawą będzie również ukazanie konieczności stałego podnoszenia kwalifikacji ludzi pracy a zwłaszcza rozwoju tych form szkolenia, które pozwalają na aktualizację wiedzy, jak np. studia podyplomowe, szkolenie wewnątrzzakładowe itp. Na zdjęciu: znak Międzynarodowego Roku Oświaty.

Fot. — CAF



Bogusław Kogut o swoich planach

Nie bardzo lubię opowiadać o własnych planach — mówi Bogusław Kogut. — Nie dlatego, by „nie zapełnić”, nie jestem aż tak przesadny. Ale w pracy pisarskiej wszytkie tzw. zamierzenia twórcze bywają bliższe pojęciu „marzenie” niż pojęciu „plan”. Ile to z moich 22 wydanych dotąd książek narodziło się w takim kształcie i czasie, jak to zakładał ów plan? Trzy — nie więcej.

I oto już popełniłem pierwszą gafę. W wieku 45 lat (nie spełnia) przyznawać się do 22 książek można wszędzie badać, tylko nie u nas. W naszym kraju przymiotnik pracowity w odniesieniu do pisarza — to nie komplement, bynajmniej, to raczej epitet. Zresztą — czy tylko w odniesieniu do pisarza?... Co gorzej, oprócz tych książek zdarzyło mi się „popełnić” kilkadziesiąt felietonów, które do żadnej książki nie weszły. Nie dziw więc, że czuję się trochę zmęczony i tym bardziej nieskończony do snucia zbyt imponujących planów. Włec może powiem o tym, co chciałbym koniecznie jeszcze napisać, względnie ukończyć czy uporażkować.

Nieczym przysłówkowa zmora gnębi mnie pewna książka, można powiedzieć: zdradzona, bo zapowiedziana już dawno, jako trzeci i ostatni tom epickiego cyklu (po „Zbuntowanych” i „Zawieci”). „Łuny i zorze” — tytuł chyba ładny, fragmenty tej powieści drukowałem już tu i ówdzie, niektóre epizody i wątki z zamyślanej fabuły wykorzystałem w innych utworach, ale to nie znaczy, że z powieści „Łuny i zorze” — udało mi się zrezygnować. Wręcz przeciwnie, rzecz musi być napisana, „Saga Bogusławów” musi być do prowadzona do końca, nie tylko dlatego, że dwie pierwsze powieści o Bogusławach nie powinny zostać sierotami, głównie dlatego, że problematyka „przewidziana” dla trzeciego tomu cyklu ciśnie na świadomość, domaga się wyrazu. A czasu przecież coraz mniej.

Mam i drugą książkę, wokół której krąży od dawna. To zbiorek opowiadań a raczej moze miniatur, różnych nieco od tego co robiłem w prozie dotąd, trochę jakby poetyckich, choć mocno osadzonych w realiach — obyczajowych, spo-

łecznych, politycznych. I ta książeczka stawia mi duży opór; może to już sytuacja wynika z przekroczenia pewnej bariery doświadczenia. I wreszcie poezja. Wprawdzie Stanisław Balbus (niedawno temu w „Życiu Literackim”) wyraził pogląd, że i poezja moja winna być traktowana jak proza, że jest ona bardziej o czymś niż czymś. Wszystko to być może prawda, ale z „poetyzowaniem” nie rozstaję się wcale i nie zamierzam się rozstawać. Nie jest ona (poezja) dla mnie jakimś marginesem, choć Stanisław Balbus słusznie zauważa, że wierszy piszę raczej mało. Mam jednak w tak zwanej szufladzie sporo wierszy, chciałbym wydać poetycki zbiorek. O tyle może różny od typowych na naszym rynku tomików, że nie będzie w nim ani jednego wiersza przedrukowanego z tomików poprzednich.

I to już wszystko. Mało i dużo zarazem.

Notował:

TADEUSZ ŚWITAŁA

DYLEMATY NOWOCZESNOŚCI

Spotkałem na ulicy przyjaciela. Rzekłem z wyrzutem: — Ile ja się do ciebie ostatnio nadzwoniłem. Zawsze wasza centrala albo wolna, lecz nie odpowiada, albo też zajęta.

— Co ty mówisz — rzekł przyjaciel. — Miałeś chyba wyjątkowego pecha. Chociaż, wiesz, coś w tym chyba jest. Ostatnio parę razy zamyślałem międzymiastową. Ile razy zaszedłem do centrali, telefonistki akurat były w sąsiednim pokoju, u koleżanek, dokąd wpadały „na sekundę”. Dodajmy też, centrala bywa długo zajęta rozmowami bynajmniej nie służbowymi. Znajomi opowiadają sobie wrażenia z ostatniego balu, informują się o tym, gdzie co kupić, umawiają się na spotkania, a przy okazji plotkują o znajomych...

— Wszystko to znam — powiedziałem. — Ale czyżby zjawisko miało takie rozmiary, aby przeszkadzało w pracy?

— Chyba tak. Zwłaszcza że nikt zdaje się już nie odczuwać niewłaściwości takiego postępowania. To, że służbowym telefonem, w służbowym czasie codziennie załatwiamy mnóstwo spraw prywatnych zdaje nam się całkowicie oczywiste, normalne. Zresztą wyobraź sobie, że zwracasz komuś u siebie w biurze uwagę w takiej sprawie. Po pierwsze nie wiem, czy odważyłbyś się na taką uwagę. Po drugie — chciałbym widzieć reakcję kolegów, a zwłaszcza koleżanek. Pewnie popukaliby się po czoło. Czy tak zresztą nie jest w całym świecie?

— Jak jest na całym świecie, tego nie wiem. Ale wiem na pewno, że na niektórych kawałkach tego świata jest jednak inaczej. Oto będąc w Anglii z prawdziwym zdumieniem stwierdziłem, że w tamtejszych urzędach, uczelniach, biurach na korytarzach zainstalowane są automaty telefoniczne. Właśnie do rozmów prywatnych. Pytałem dlaczego. Po pierwsze, aby pracownicy rozmawiali na swój rachunek, zaś po drugie — aby nie przeszkadzały innym

w pracy swoimi prywatnymi sprawami. Co więcej — te prywatne rozmowy muszą być krótkie bowiem, jak wiadomo, w Anglii wszystkie automaty telefoniczne przerywają rozmowę po 3 minutach. Chyba że ma się w pogotowiu drugą monetę i w momencie, gdy zabrzmi sygnał ostrzegawczy uciśnie się ją w otwór. No ale to kosztuje.

— Hm, pomysł świetny. Może te krótkie rozmowy wchodzić potem w nawyk.

— A wchodzi. Ale z innego powodu. Wszystkie telefony angielskie liczą rozmowy nie wedle liczby połączeń, lecz rachunek za telefon jest

wielokrotnością rozmów trzymiutowych. Jeśli rozmawiałeś od siebie do domu pół godziny, to nie jest to jedna rozmowa, jak u nas, lecz 10 rozmów. Wszyscy się więc streszczają. Chyba że komuś nie zależy na pieniądzu. Ale takich jest mało. Powiem ci więcej — zauważyłem, że ludzie w mieszkaniach prywatnych instalują także automaty. Dla właściciela jest bez różnicy, on i tak za każde 3 minuty rozmowy płaci to samo. Ale dla jego gości czy sąsiadów, którzy upadają, by od niego zatelefonować różnica zasadnicza. Normalnie gość przecież nie płaci gospodarzowi za użycie telefonu. No bo to taki drobniaczek...

— Świetnie! To chyba jedyna droga do ograniczenia nadużywania telefonów służbowych. Ale to musi kosztować państwo na początku słono. Taka automatyzacja! — westchnął przyjaciel.

— Nie znam się na tym, ale sądzę że masz rację. I chyba nie doczekamy się tego szybko. Ale ja

chciałbym wrócić do szerszego aspektu tej sprawy. W końcu czy te telefony są najważniejsze? W ogóle chyba z poszanowaniem czasu pracy jest u nas nietęgo. I chyba wszystkim po trosze ten stosunek do pracy się udziela. Ale oczywiście u każdego w innym natężeniu. Otóż wielu ludzi u nas nie traktuje czasu pracy poważnie. Jakieś wyjście do sklepu w godzinach pracy, posiedzenie w kawiarni po drodze z jakiejś konferencji, zatrzymanie się o pół godziny dłużej niż trzeba w zakładowym bufecie to jest nagminne i zdaje się w odczuciu ogółu bynajmniej nienaganne.

— Tak, człowiek już się nawet nad tym nie zastanawia — zaspłił się przyjaciel. Ale przecież tak jest

— Tak, człowiek już się nawet nad tym nie zastanawia — zaspłił się przyjaciel. Ale przecież tak jest

Niewinne telefony

jak mówisz. Co więcej — tak robią także ci, którzy teraz tyle mówią o nowoczesności.

— Właśnie, właśnie. Czy można tego rodzaju podejście do pracy nazwać nowoczesnym?

— Nie, no skąd? Uczuliśmy się przecież już dość dawno, że zwycięstwo socjalizmu we współzawodnictwie z kapitalizmem może nastąpić jedynie pod warunkiem, że ten pierwszy zapewni o sobie szybszy wzrost wydajności pracy. Pomijając zaś — ważne niewątpliwie — wszelkie udoskonalenia, automatyzację itp., o poziomie wydajności pracy decyduje jednak przede wszystkim wykorzystanie czasu pracy. Największe znaczenie ma to oczywiście w produkcji. Tam zresztą są i tak jeszcze największe porządki...

— Jesteś tego pewny? — przerwałem. — Bo ja nie. Ale może masz rację, nie znam się wiele na przemysle. Ale zdarzało mi się ostatnio obserwować budownictwo. Po prostu przed moim domem powstawało no-

owieczne marzenie człowieka wyrażające się w go niesłabnącym dążeniem do poznania własnej przyśłości staje się coraz bardziej realne na przełomie najbliższych stuleci. Dziś wizja roku 2000 zaprzęta uwagę niemal miliardom ludzi. W odstawkę odeszły wszelkiego rodzaju wróżbiarstwa, którzy dotychczas przepowiadali to i owo z kart, z ręki, z kuli. Nie te czasy. Ich miejsce zajęła nauka i wysoko kwalifikowani przedstawiciele różnych dziedzin życia społecznego, politycznego, gospodarczego, technicznego, kulturalnego itp.

Wszystkim bez wyjątku

W chwili obecnej całe zastępy technologów, ekonomistów, demografów, statystyków, urbanistów, socjologów zasypują świat swymi opracowaniami. Naukowa książka o przyszłości zdaje się z powodzeniem za stopować bezkonkurencyjną do tej literatury science fiction. Ogromny rozmach wzięty kolośalnie wyspecjalizowane ośrodki badań naukowych, które za rzucają świat wynikami badań.

Również i Polska nie pozostaje w tyle. Nie tak dawno powstał przy PAN „Komitet Roku 2000”, który stopniowo i w miarę postępu prac, również nie będzie przypuszczalnie stonić od przedkładania naszemu społeczeństwu realnej wizji najbliższych dziesięcioleci. Dużo się też obecnie mówi o oczekującej nas rewolucji naukowo-technicznej. Dużo się też mówi w innych krajach socjalistycznych mając na względzie nakaz Lenina, aby owoce „nauki, techniki... przepadły w udziale wszystkim bez wyjątku ludziom pracy”.

W Związku Radzieckim do badań nad przyszłością i to niemal natychmiast po XXIII Zjeździe KPZR, stanęli najwybitniejsi uczeni.

Pod kierownictwem tych uczonych pracują specjalizujące się instytucje Akademii Nauk ZSRR, instytut ekonomii, instytut ekonomii światowej i stosunków międzynarodowych, instytut historii nauk przyrodniczych i technicznych, instytut ruchu robotniczego oraz wiele innych zespołów. Komitety Ra-

dzieckiego Towarzystwa Socjologicznego zajmują się takimi problemami jak przyszła struktura socjalna społeczeństwa na tle zjawisk zachodzących w strukturze demograficznej. Płomem tych badań i ich zweryfikowaniem zajęły się liczne konferencje naukowe.

Ostatnio na łamach prasy radzieckiej, przypuszczalnie także w jakimś stopniu z inspiracji prac tych ośrodków, toczy się ogromna dyskusja na temat modelu systemu szkolnego. Dyskusja tym ciekawsza, że jak wiadomo, radzieckie osiągnięcia nie mają praktycznie sobie równych nawet w najbardziej rozwiniętych krajach kapitalistycznych. Dyskusja o tyle pouczająca, że nie jest pozbawiona sporego ładunku polemiki i kontrowersji. Gdybyśmy chcieli wyciągnąć dla nas praktyczne i pouczające wnioski, to należałoby powiedzieć za radzieckimi uczonymi i praktykami:

Przyszłość zależy od tego, jakie kwalifikacje zdoła w najbliższym czasie otrzymać robotnik, by mógł w sposób twórczy pracować zgodnie z duchem nowych koncepcji naukowych i technicznych, by nie był w przyszłości automatycznym wykonawcą zleceń instytucji, biur konstrukcyjnych i placówek badawczych. Myśląc zapewne o roli robotnika w przyszłym świecie, prof. M. A. Ławrientiew oświadczył dziennikarzowi „Literaturnej Gazety”, że na ten problem trzeba spojrzeć od strony konieczności dalszego skracania drogi od pomysłu do przemysłu. I przytoczył fakty, które już obecnie proces produkcji czynią nie tylko faktem techniczno-organizacyjnym, ale przede wszystkim procesem społecznym.

Prawie społeczny ruch

Ważnym momentem inspirującym badania nad przyszłością w krajach socjalistycznych była odbyta w Pradze w 1967 roku konferencja Komisji Koordynacji Badań Naukowych i Technicznych RWPG.

Gdy chodzi o obraz społeczeństw socjalistycznych w dobie rewolucji naukowo-technicznej szczególnie dużo interesujących uogólnień przedsta-

wili reprezentanci NRD, kraju w naszym obozie bez wątpienia daleko zaawansowanego w zakresie rozwiązywania tych niesłychanie trudnych i skomplikowanych problemów jakie niesie z sobą technika lat obecnych.

W NRD kładzie się ogromny nacisk na korelację między badaniami nad przyszłością a potrzebami społecznymi i ekonomicznymi. Chodzi bowiem, co tak mocno podkreślali uczeni z NRD, o konsekwentną ocenę efektywności społecznej tych badań oraz o ocenę efektywności tych prognoz w trakcie ich urzeczywistniania. O zasięgu i powadze badań nad przyszłością w NRD świadczy fakt, że uczeni współpracują bardzo ściśle z ogromną armią ekonomistów wprost z produkcji i z organizatorami produkcji — i nie tylko do produkcji. Na bazie tego niemal społecznego ruchu tworzą się naturalne możliwości przepływu wiedzy do praktyki i odwrotnie. Powstaje — jakbyśmy z polską powiedzieli — coś na kształt tworzenia prognoz naukowych „góra — dół i dół — góra”. W ten sposób zdołano w NRD utworzyć prognozy społeczne naczynia połączone.

A cała sprawa zaczęła się w roku 1966 kiedy to tygodnik „Sonntag” zainicjował pobudzający wyobraźnię swego czytelnika cykl artykułów pod zaskakującym jak na ówczesne czasy tytułem: „Myślenie dla świata przyszłości: Ludzkość na przełomie tysiąclecia”.

Inspiracja dla socjalizmu

W tej chwili ideową wytyczną tych badań stała się bez żadnej wątpliwości międzynarodowa narada partii komunistycznych i robotniczych w Moskwie. W związku z tym jeden z komentatorów radzieckich pisał:

„Narada partii komunistycznych i robotniczych opierając się na marksistowsko-leninowskiej analizie postępu rozważała sprawę rewolucji naukowo-technicznej nie jako sam problem czysto naukowy. Jest to sprawa walki klasowej, sprawa walki o zwycięstwo socjalizmu nad kapitalizmem, o wkroczenie ludzkości w erę komunizmu”. Warto zatem w tym miejscu przypomnieć słowa L. Breżniewa, który w swym przemówieniu oświadczył: „Nie chcemy pomniejszać siły tych, z którymi przychodzi nam współzawodniczyć na polu nauki i techniki. Czekamy na długą i ciężką walkę. I jesteśmy zdecydowani prowadzić ją poważnie, aby dowiedzieć wyższości socjalizmu również w tej dziedzinie”.

W rzeczywistości jedno jest pewne dziś: badanie nad przyszłością wszystkich dziedzin naszego społecznego i gospodarczego życia nie jest zadość uczynieniem presji różnych do morostych i słuszenie przez nas pogardzanych tzw. futurologów. To sprawa również ideowa, jako że współczesny człowiek nie może i nie powinien żyć bez wizji swego jutra. To także istotny element, który winien być oddany w służbę społecznej ustroju socjalistycznego w jego historycznej rywalizacji z kapitalizmem. Nie przypadkowo bowiem kraje obozu socjalistycznego przeprawdzają istotne z punktu widzenia swych narodów i całej wspólnoty istotne reformy gospodarcze. O tych reformach głośno w ZSRR, w Czechosłowacji, w NRD, w Węgrzech, w Bułgarii, Rumunii — a także i u nas w Polsce. Nowe dziesięciolecie lat 70-tych niemal wszystkie kraje otwierają wprowadzaniem nowych planów pięcioletnich. I nie przypadkowo kraje naszej wspólnoty startują od lat 70-tych z pułapu, który charakteryzuje się trzykrotnie wyższą produkcją przemysłową od średniej światowej w przeliczeniu na głowę ludności. A jeśli jeszcze dodamy, że w latach 60-tych majątek narodowy naszej wspólnoty zwiększył się o 93 proc. przy wzroście w krajach kapitalistycznych o 63 proc., to otrzymamy obraz tempa narastania problemów do naukowego opracowania i wyciągnięcia z nich właściwych konsekwencji na przyszłość.

JERZY KOCHAŃSKI

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Zainteresowanie tą prapremierą na miejscu w Gnieźnie, ale także — a może nawet przede wszystkim — w Poznaniu, było większe niż jakkolwiek inną i to nie tylko w tym sezonie. Prapremiery polskich sztuk współczesnych zdarzają się, jak wiemy, na naszych scenach niezmiennie rzadko. Zainteresowanie tą dziedziną twórczości u pisarzy środowiska poznańskiego jest natomiast wręcz znikome. W tej sytuacji pierwsza próba Gerarda Górnickiego zmierzająca się ze sceną skupić musiała na sobie szczególną uwagę. Nie trzeba tu chyba dodawać nawet, że autor „Domu na Pacyfiku” jest na naszym terenie pisarzem znanym, cenionym o wyrobionej już marce na rynku czytelnym dziełki swego bogatej twórczości prozatorskiej. Jak więc wypadła próba sceny dla autora „Spotkania z Rzymianką”, „Powrotu Stanleya Kozdri” i „Ucieczki na obczyznę”. Trudno, szczerze mówiąc, na tak postawione pytanie dać od razu odpowiedź zdecydowanie jednoznaczna.

Z polską dramaturgią współczesną, jak doskonale zdajemy sobie obecnie sprawę, nie jest dobrze. Unikają jej też od lat teatry godząc się niejako bez sprzeciwu z tym stanem rzeczy. Tymczasem, jak nas uczy doświadczenie, bez poddawania próbie żywej sceny coraz to nowych tekstów nie ma właściwie żadnych szans na zmianę sytuacji. Trzeba po prostu ułatwiać autorom możliwość zobaczenia ich sztuk na scenie, chociażby tylko dla nabrania doświadczenia, dla nauki. W tym sensie każda premiera sztuki pisarza nie związanego dotąd z teatrem musi mieć — i z reguły ma — przede wszystkim charakter autodydaktyczny. Musi po prostu stać się dla niego lekcją teatru. Z reguły bywa nią także i dla samego teatru, który zdążył już — grając wyłącznie nielasy — odzwyczaić się od współczesności. W tym sensie pytanie o artystyczny rezultat spektaklu należałoby nieco rozszerzyć. Jak wypadła więc owa lek-

cja dla obu stron, albo raczej — która ze stron więcej z siebie dała, więcej do wspólnego dzieła wniosła?

Pierwsze wrażenie, jakie nasuwa spektakl gnieźnieński można by określić jako pewien rozdźwięk między skalą dramatu, a jego konkretną realizacją sceniczną. Sztuka Górnickiego, podobnie jak powieść, ma ton osobi-

skale. Podkreśla to od samego początku przede wszystkim scenografia. Prosta, surowa, wyzbyta jakichkolwiek realiów, interesująca plastycznie, ale zgola wyabstrahowana ze świata, w którym mają żyć bohaterowie sztuki: aktorzy. Nie piszę jednak tego wszystkiego bynajmniej przeciwko teatrowi. Czytałem sztukę. Mści się na niej brak owych doświadczeń w obcowaniu na żywo z teatrem samego autora. Niemal w każdej odsłonie Górnicki zmienia np. miejsce akcji. Teatr musiał w tej sytuacji wszystko po swojemu uporządkować. Uprościć, sytuację, uniwersalizować. I być może udało się mu nawet wyjść zwycięsko z tych wszystkich zabiegów, gdyby nie zawiodło w tym spektaklu aktorstwo. W przypadku tej sztuki większość wykonawców otrzymała istotnie bardzo trudne zadania. Po prostu niektóre postacie pozostały papierowe w tekście i to w znacznym stopniu obciąża autora. Ale generalnie rozminięcie się np. roli Pawła z jej realizacją sceniczną obciąża już zdecydowanie aktora. Właśnie ta rola — kluczowa w sztuce — w dużym stopniu zaważyła na efekcie na całym spektaklu. Aby nie było niejasności dodam jednak, że i pozostałe nie w pełni satysfakcjonowały.

Parę jeszcze słów o samej sztuce, o jej problematyce. Sztuka Górnickiego przenosi nas w lata okupacji na Rzeszowszczyznę. De facto jej bohaterem jest czołowiek, który ani przez chwilę nie pojawia się na scenie — polski uczonej uwieczniony w Oświęcimiu. Wokół jego osoby koncentruje się właściwie w tej sztuce wszystko. Ta właśnie też postać, żyjąca całkowicie poza sceną, zarysowana została najpełniej i zarazem najprawdźliwiej.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie: „Dom na Pacyfiku” sztuka Gerarda Górnickiego w reżyserii Jana Perza i scenografii Ryszarda Grajewskiego. Opracowanie muzyczne Ryszarda Gardo. Prapremiera 27 stycznia 70 r.

PO 17 LATACH

Wybitna aktorka amerykańska, Katherine Hepburn, znana i w Polsce z wielu filmów, po 17 latach powróciła na scenę. Występuje ona w musicalu, poświęconym „królowej francuskiej mody” — Gabrielle Chanel.

PODRÓŻ NA KSIĘŻYC — W XVII WIEKU

W londyńskim wydawnictwie „Albion Press” opublikowano powieść fantastyczną pisarza XVII wieku Francis Goodwyna, „Podróż na Księżyc”. Jak się przypuszcza, jest to jedna z pierwszych w świecie, jeśli nie pierwsza tego rodzaju opowieść. (PAP)

Trzy krótkie opowieści

ODKRYCIE UCZONEGO

To rewelacyjne odkrycie było wynikiem wieloletnich żmudnych badań profesora Bidonia. Jego szczegóły przedstawiają się następująco:

Obserwując zachowanie się szczura w sztucznie skonstruowanym labiryncie, prof. Bidoń spostrzegł, że aby dotrzeć do wylotu labiryntu, gdzie umieszczona była przynęta, zwierzę dłuższą chwilę biegło tam i z powrotem ślepych korytarzykami, by wreszcie po dłuższym czasie z niemałym trudem trafić na właściwą drogę.

Tak zachowywały się szczury wygłodzone i chude o słabszej kondycji. Szczur dobrze odkarmiony i wypoczęty trafiał do przynęty o wiele szybciej. Zamiast bowiem przebiegać długie i kręte trasy podgrzyzał ścianki labiryntu i skracał sobie drogę do celu.

Uczony wysnuł na tej podstawie hipotezę, że istnieje ścisły związek między dobrymi warunkami egzystencji a wytwarzaniem się instynktu podgrzyzania.

SZCZĘŚCIE

Przed dziesięciu laty, gdy się pobierali, zawarli cichą dżentelmeńską umowę: gdyby przypadkiem któremuś z nich zdarzyło

się zdradzić partnera, wplaca na wspólną książeczkę PKO sto złotych.

Los sprawił, że szczerześć z jaką podeszli do tej sprawy, stała się przyczyną ich życiowego sukcesu. Mieszkają dziś we własnym domku jednorodzinny i cieszą się ślicznym popielatym „Fiatem”.

NOWY ARCHITEKT

Gmachy użyteczności publicznej, kamienice czynszowe a nawet niektóre prywatne wille z zadowoleniem przyjęły wiadomość o tym, że głównym architektem w ich mieście mianowany został Słup Ogłoszeniowy.

Facet skromny — mówiono — stateczny, chyba się z nim dogadamy. Dajmy mu popracować.

I Słup zabrał się rąco do pracy. W pierwszym rzędzie kazał rozebrać jedyny w mieście wieżowiec. Następnie wydał polecenie obniżenia wieży kościoła parafialnego do ośmiu metrów. Z kolei wyburzone zostały magazyny i hale fabryczne wystające swymi dachami ponad inne budynki. Wielopiętrowe bloki polecił obniżyć do wysokości parku.

— Jego mocną stroną — mówiono o architekcie — to widzenie perspektywiczne.

JULIAN MIKOŁAJCZAK

Szkoła dobrej administracji

Ponad stu zdających maturę w obecnym zimowym semestrze, ponad 1200 maturzystów w ciągu dotychczasowej działalności — oto dorobek Zaocznego Technikum Ekonomicznego o rzadkiej specjalności: administracja terenowa. Jest to jedyna szkoła tego typu w kraju (poza nią istnieją tylko wydziały przy młodzieżowych technikach dla pracujących). O absolwentów tej szkoły dobijają się więc jeszcze przed maturami różne instytucje, poszukujące dobrych fachowców.

Dyrektor „Technikum Ekonomicznego Zaocznego nr 3 w Warszawie o specjalności: administracja terenowa” — tak bowiem brzmi oficjalna nazwa — Józef Garbala, wielki entuzjasta swojej szkoły, stwierdza, że matura w niej uzyskana kwituje kilka lat nauki i przygotowanie z około 20 specjalności. Znajdujemy wśród nich prawo administracyjne, wybrane zagadnienia z prawa cywilnego i karnego, ekonomikę przedsiębiorstw terenowych, organizację i administrację gospodarki na rodowej, zasady planowania gospodarczego, księgowość, rachunkowość budżetową, biurowość, arytmetykę handlową, i inne. Wszystko — rozłożone na semestry. Egzamin ostateczny łączy się z obroną pracy dyplomowej, a jej dobry

wynik — z uzyskaniem tytułu technika-ekonomisty.

Do tej szkoły uczęszczają ludzie dorośli, wobec których stosuje się zasadę: nie z poprzednio zdobytej wiedzy zmarnować się nie może. A więc zalicza się też naukę zdobytych w szkołach innych typów — kierując kandydatów (nie tylko z Warszawy) na odpowiednie semestry.

Szkoła organizuje kształcenie przyszłych techników-ekonomistów w ten sposób, by umieli z niego korzystać ucząc się samodzielnie. Zajęcia stacjonarne odbywają się co 2 tygodnie. Grono pedagogiczne pomaga słuchaczom przez dobre przygotowanie materiałów pomocniczych. Opracowano dla każdego przedmiotu transkrypcje treści programowych, przygotowane skrypty-repetytoria. Pod kątem zainteresowania i specjalności Technikum gromadzi się księgozbiór. Biblioteka liczy już ponad

8000 woluminów. W gablotach umieszczono „białe kruki” z zakresu piśmiennictwa bliskiego profilowi nauczania. Można w nich znaleźć na przykład „Radę Narodową” — organ KRN — ze stycznia 1944 roku.

Władze szkolne uznały Technikum nr 3 za szkołę wiodącą w zakresie organizacji kształcenia zaocznego.

Nie poprzestając na doświadczeniach własnych, Technikum utrzymuje kontakty z podobną placówką — berlińską. Wymienia wykłady dowozi i materiały, które przekazuje się również innym szkołom w kraju.

Technikum puszczając jedną parcie absolwentów — przyjmuje w tej chwili następną grupę uczniów na semestr wiosenny. Warto z tej okazji skorzystać.

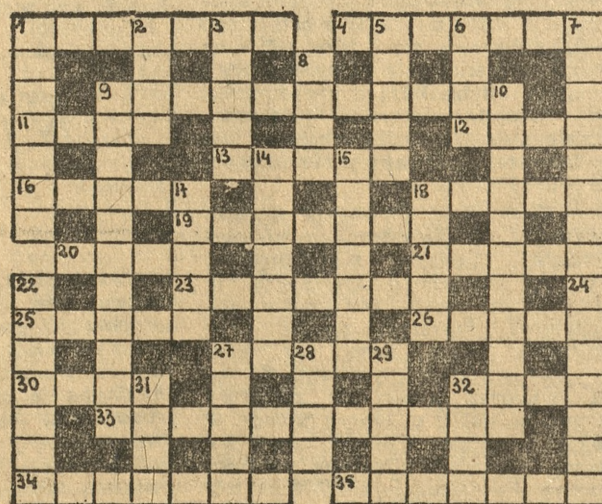
WALERIA KORTYKA

KRZYŻÓWKA NR 5

POZIOMO: 1. bardzo silny wiatr, 4. rodzaj jadalnego tłuszczu, 9. wieś, pod którą był ranny Kościuszko, 11. pierwiastek o symbolu Al, 12. tej dalekiej rzeki poświęcono walc, 13. zasada, reguła, 16. wyspa na M. Egejskim, 18. owoc południowy, 19. „Ursus”, 20. bez wody żyć nie mogą, 21. nagły poryw, 23. łapcie z kory, 25. gatunek małpy, 26. idiom, 27. budynek drewniany, 30. na przekwitłym mleczu, 32. zniewaga, uszczerbek moralny, 33. coś dla palacza, 34. ocena wartości, 35. pomaga w trawieniu.

PODŁOŻE: 1. garaż samolotów, 2. zwrot staropolski, 3. jon o ładunku ujemnym, 5. pokaz, parada, 6. plaskie naczynie stołowe, 7. odmiana czerwieni, 8. tatarak, 9. miasto nad Odrą, 10. uwolnienie się od zależności, 14. gliniany instrument muzyczny, 15. zmiana głosu u chłopców, 17. rzeka państwa polskiego, 18. miasto nad Odrą, 22. trójdzielna kompozycja malarska, 24. fartuch, 27. odbicie światła, poświata, 28. wełna owcza, 29. bezwartościowe utwory, 31. moc, nieugiętość, 32. skos.

Pomiędzy Czytelników, którzy do dnia 6 lutego br. nadesła pod adresem redakcji prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: krzyżówka nr 5.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 4

POZIOMO: relikw, litera, Robak, Kraków, garuga, lazur, kier, less, obrazy, awarie, pedant, pakula, Anin, atol, wrzos, Albion, strona, Aisne, zazula, aktywa.

PODŁOŻE: rokoko, leader, król, towary, laguna, Ikar, epuzer, awanse, Ibsen, raban, laska, sioło, pałasz, diabaz, turnia, Proszna, utwory, altana, woal, stek.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:

1. Maria Błaszczak — Poznań, ul. Świt 48b m 13.
2. Stanisława Nowakowska — Poznań, ul. Kochanowskiego 5 m 1.
3. Aniela Finkowa — Buk, Plac Reszki 26.

Nagrody wysyłamy pocztą.

LEKTOR

CIEKAWOSTKI KULTURALNE

NAPOLEON W SPÓDNICY

Telewizja francuska nadała ostatnio spektakl baletowy ilustrowany muzyką Beethovena pt. „Na poleon”. W roli tytułowej wystąpiła... znakomita tancerka — Ludmiła Tchierina.

PLASTYCY Z HAARLEMU

Ogromnym zainteresowaniem nie tylko czarnych mieszkańców Haar-

lemu cieszy się otwarta tu wystawa grupy 53 artystów murzyńskich.

SKUTKI PEWNEGO PAKTU

Włochy do dziś dnia nie mogą odzyskać licznych dzieł sztuki, które hitlerowscy „kustosze” wywieźli w latach czterdziestych do Niemiec. Część z nich znajduje się w Monachium — pertraktacje trwają.

BRECHT I GORKI W ANGLII

Popularny w Anglii amatorski teatr robotniczy „UNITY” z wielkim powodzeniem wystawia sztukę Bertolta Brechta „Matka” (wg powieści Gorkiego).

Indywidualność

Indywidualność = oznacza osobę, jednostkę, wyróżniającą się pewną cechą lub zespołem cech powszechnie niespotykanych. Niewątpliwie ludzie tacy istnieją we wszystkich społeczeństwach, we wszystkich warstwach i klasach społecznych. Spotykamy się z nimi prawie wszędzie. I nie trudno zauważyć, że indywidualności w sztuce wydają się po prostu konieczne; w nauce — na pewno pożądane.

Ale, czy w naszych czasach — powszechnego postępu — w sferze organizacji ekonomicznej i społecznej indywidualności są równie potrzebne?

Temat ten podjęło dwóch autorów w bieżącym wydaniu „Kultury”. Janusz Wilhelm stwierdza, że zasygnalizowaną powyżej wątpliwość może budzić epoka cybernetyczna.

„W świetle jej obiegowych mniemań — pisze autor — każde zbiorowe przedsięwzięcie przedstawia się bowiem następująco: w ośrodku centralnym ustala się cele, do których dla własnego dobra zbiorowości powinna dążyć; w ośrodku centralnym zbiera się informacje o warunkach, w których owo dążenie ma być realizowane; w ośrodku centralnym z porównania jednego i drugiego wynika decyzja o wyborze strategii optymalnej. W rezultacie z centralnego ośrodka schodzą w dół odpowiednie dla każdego szczebla nakazy i zakazy. Interes całości wymaga jedynie tego, aby im się bezbłędnie podporządkować. Jakakolwiek zmiana, jakakolwiek innowacja, jakiegokolwiek zakłócenie sygnału wypacza strategię optymalną i zmniejsza przez to szansę wygranej.

Z czego zaś biorą się owe zmiany, innowacje i zakłócenia? Czy właśnie nie z ludzkiej indywidualności będącej gorszym aniżeli przeciętności, aniżeli normą przewodnikiem centralnie wysyłanych i sterowanych bodźców? Indywidualność jest bowiem zawsze skłonna, aby sygnały otrzymywane traktować selektywnie: osłabiać je, wzmacniać, modyfikować.”

Takie są obiegowe mniemania. Czy jednak słuszne?

Nigdy — w sferze ekonomicznej i społecznej — nie dysponujemy kompletną wiedzą ani o rzeczywistych warunkach, ani o możliwych strategiach, ani o ewentualnych następstwach podejmowanych decyzji.

„Dlatego — pisze J. Wilhelm — nigdy nie możemy być pewni, czy strategia, którą uważamy za optymalną, jest naprawdę optymalna. Dlatego również nigdy nie możemy z góry wiedzieć, czy wypaczenie tej strategii na określonym szczeblu okaże się szkodliwe lub nie: szkodliwe: potrafi ono raz przybliżyć, a raz oddalić realizację celów, które w centralnym ośrodku ustalono.”

Do podobnych wniosków dochodzi też inny publicysta „Kultury” — Krzysztof Teodor Toeplitz:



„Jednym z najważniejszych naszych zadań społecznych — jeśli chcemy rzeczywiście podjąć tym wyzwaniem jakieś starcie przed nami świat współczesny oraz nasze ambicje, związane z miejscem Polski w tym świecie — jest więc stworzenie warunków sprzyjających ujawnianiu się i rozwojowi twórczych indywidualności ludzkich. Wstępem do tego zadania musi być jednak przede wszystkim usunięcie przeszkód, stojących na drodze jego realizacji.”

Takich przeszkód jest немало. Autor podkreśla, że indywidualności trzeba nie tylko odkrywać, lecz także je rozwijać. Jego zdaniem najsilniejszym bodźcem rozwojowym dla indywidualnych talentów i uzdolnień staje się rywalizacja. W niektórych krajach już w szkole stwarza się dzieciom warunki, dzięki którym mogą stale doskonalić swój poziom intelektualny.

„Dziecko inteligentne — pisze autor — jeśli przebywa w grupie, którą z łatwością prze-

Wykonano więcej niż przewidywano

Mieszkańcy sobie i miastu

Dzięki inicjatywie społecznej w zeszłym roku miastu przybyło szereg nowych obiektów. Czyni realizowano prawie we wszystkich działach naszej gospodarki. W efekcie znacznie przekroczono pierwotne zamierzenia. Projektowano bowiem wykonać prace wartości 89 mln. zł, a zrealizowano za ponad 95 mln. zł.

Pomoc państwa przy wykonywaniu czynów społecznych wyniosła w ub. r. 20 mln. zł. Stawiano to zaledwie 21,4 proc. w stosunku do wykonanych prac.

Tak jak w poprzednich latach, również w 1969 r. mieszkańcy, przede wszystkim działacze samorządu mieszkańców, poświęcili wiele czasu na budowę sieci wodociągowej, skanalizowanie szeregu ulic oraz

położenia na nich asfaltu. Większość czynów społecznych dotyczyła właśnie gospodarki komunalnej (około 58,5 mln. zł). Bo oprócz budowy nowych urządzeń wykonano także szereg remontów m. in. porządkujących 30 ha terenów zielonych oraz 200 placów zabaw i gier.

Sporo uczyniono też dla podniesienia wyglądu estetycznego otoczenia szkół. Ogółem wartość tych prac wyniosła blisko 15 mln. zł. Inicjatorami tych czynów, a więc modernizacji boisk lub pomieszczeń szkolnych były przede wszystkim komitety rodzicielskie oraz uczniowie.

Jaki będzie tegoroczny plan społecznych zamierzeń? Na razie trwa dyskusja i wysuwane są rozmaite koncepcje. W lutym, z okazji 25-lecia wyzwolenia miasta, tak jak co roku przedstawicielem m. in. zakładów pracy, samorządu mieszkańców i placówek oświatowo-wychowawczych złożą meldunki przed władzami miasta o przekroczeniu ubiegłorocznych zamierzeń. Równocześnie przedłożą konkretne plany na ten rok. Wówczas będzie wiadomo ile wyniesie wartość czynów, które realizowane będą w tym roku dla uczczenia 25 rocznicy wyzwolenia miasta oraz 100 rocznicy urodzin W. Leśnina. (a)

Sygnali czytelników

tel. 657-18, godz. 8.30-15

O nieoświetlonych wagonach pociągu osobowego odchodzącego z Poznania do Wągrowca o godz. 15.55 — pisać nam jego pasażerowie.

Zle wykonanie opierzenia blacharskiego na zalmie dachu powiatu. Ze każdej zimy śnieg gromadzący się w tzw. „koszu” w czasie odwilży przenika przez ścianę do mieszkania p. Alojzego Dubickiego przy ul. Kościuszki 36/37 m. 6. Już od 14 lat interwencje lokatora przychodzą komisje, robią protokoły, obiecują pomoc i... znów tej zimy w mieszkaniu ściana się mokre, i znów p. Dubicki biega i prosi bez skutku.

...i odpowiedzi

W Parku Kasprzaka znajduje się stary duży karmnik dla ptaków. obok muszli koncertowej. Pracownicy Dzielnicowego Rejonu Dróg i Zieleni — Grunwald codziennie do noszą tam karmie. Natomiast zakładaniem mniejszych karmników zajmują się wyłącznie Kola Szkolne Ligi Ochrony Przyrody.

INFORMUJEMY

W gmachu Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. M. Kaspraka, Stary Rynek 3 (Odwach) wyświetlone będą dzisiaj o godz. 12.15 filmy: „Cytadela” i „Bitwa o Wał Pomorski”.

Towarzystwo Miłośników Poznania, w ramach tradycyjnych przedsięwzięć poznańskich, zaprasza na kolejny wykład pt. „Dokład chirurgii Uniwersytetu Poznańskiego — Leon Mieczkowski”, który wygłosi dr A. Bandurski 2 bm. o godz. 18 w Pałacu Działalności, Stary Rynek 78.

Dyrekcja Ogrodu Zoologicznego zaprasza dzisiaj na Małte na kulis (teren nowego ZOO). Początek trasy przy ul. Krakowskiej (przedostatni przystanek tramwajowy nr 6 i 8. Początek o godz. 11.

Praca Nauka

Uczennica fryzjerska zamieszkała 17 lat potrzebna. Mieszkanie zapewnić. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18561g.

Mężczyzna młody do wszelkich prac w ogrodzie potrzebny. Ogrodniczo Piatkowie, Obornicka 47. 18428g

Pomoc domowa potrzebna na dobrych warunkach Matek 66 m. 5. 18342g

Lakiernik stale zatrudni nie potrzebny. Tel. 597-04 godz. 15-17. 18139g

Przyjmie dochodzącego do zorek nieruchomości do zamieszkania chodnika ulicy i podwórza przy ul. Knieviskiego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18180g.

Dnia 30 stycznia 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza droga matka, teściowa i babcia, śp.

MARIA BROMKOWA

z domu ŁABIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 1 lutego br. o godz. 13.30 w Smiglu. W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

18648g

W dniu 31 stycznia 1970 r. po ciężkich cierpieniach, zakończył pracowite i pełne poświęcenia życie, opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadziś, przeżywszy lat 78

JAKUB BOBER

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 3 lutego br. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W smutku pogrążeni

żona, córka, synowie, synowa, zięć i wnuki

Poznań, Lodowa 27 m. 5. 18550g

SKOS Wielkopolski

POZNAŃ, Grunwaldzka 19

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. A Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu”

A Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. A Redakcja nie zwraca nie zamówionych rekwizytów. B-7

Radni — studenci przed sesją RN

Działający przy Radzie Okręgowej ZSP zespół studenckich działaczy rad narodowych, omówił na swoim zebraniu studenckie postulaty na najbliższą sesję Rady Narodowej Poznania. Będzie ona poświęcona pracy wychowawczej wśród młodzieży.

W wyniku dyskusji zespół przygotował propozycje wniosków dotyczące m. in. studenckiego życia kulturalnego, bazy socjalnej i warunków bytowych studentów, turystyki i sportu, ruchu naukowego i praktyk robotniczych. Zespół składa się aktualnie z 23 osób. Są to radni i członkowie komisji działający głównie w komisjach: Kultury Fizycznej i Turystyki, Oświaty i Kultury. Radni studenci w swojej działalności szczególny nacisk kładą ostatnio na tak ważne dla środowiska akademickiego problemy, jak: inwestycje akademickie, baza żywieniowa studentów czy też potrzeba budowy urządzeń rekreacyjnych w osiedlach studenckich. (map)

Prasowy

przegląd wydarzeń

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich oraz Dom Kultury Kolejarza zapraszają na kolejne spotkanie w ramach prasowych przeglądów wydarzeń. Odbędzie się ono w niedzielę, 1 bm. o godz. 11, przy ul. Marchlewskiego 130/140 w Domu Kolejarza.

Prelegentem będzie redaktor Julian Mikołajczak z Polskiej Agencji Prasowej w Warszawie. (na)

odpowiadamy

Helena J. ze Starego Rynku. — Siostra Pani winna wbić uderzenie do lekarza domowego, który stwierdził, że jest przyczyną zbyt grubych nóg. Lekarz, po stwierdzeniu jakiejś dolegliwości może Pana skierować do odpowiedniej przychodni. (90)

Jadwiga Żurawska. — O tym, czy może się Pani ubezpieczyć na życie od wypadku, decyduje PZU. (182)

Kwintet T. Stańki w „Od nowie”

Tradycyjnym zwyczajem klub studencki „Od Nowa” organizuje co miesiąc tygodniową „Piwnicę jazzową”. Od 2 bm w „Od nowie” występować będzie jeden z najlepszych polskich zespołów jazzowych — kwintet Tomasza Stańki. W jego skład poza tym wchodzi: saksofoniści J. Muniak i Z. Seifert oraz rewiolacja ostatniego festiwalu „Jazz Jam-boree 69” basista B. Suchanek i perkusista J. Stefański.

Kierownikiem zespołu — Tomasz Stańko, autor słynnej mszy jazzowej, uznany został ostatnio najlepszym muzykiem jazzowym w 1969 roku.

W lutym „Piwnica jazzowa” czynna będzie od 2 do 6 w godzinach 19—22. (s)

Kupno Sprzedaż

Kupie szynsyle na wykończenie. Oferty z podaniem ceny „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18188g.

Kupie projektor filmowy 16 mm dzwukowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18253g.

Sprzedam garaż blaszany o kółka Rynku Łazarskiego. Zgłoszenia tel. 633-31 godz. 17-18. 18278g

WSK i MZ 2 125 tanio sprzedam. Poznań, Osinowa 2 m. 3 (Debiec). 18280g

Maszynki do podnoszenia oczek — roczna gwarancja, igły automatyczne, poleca Mechanika Precyzyjna. Poznań, ul. 27 Grudnia 5. 18238g

Tokarnie 35 x 1000, tłocznię mimoszrową 4 tony, szlifierkę do wałków, nożyce krążkowe, pilkę elektryczną ramienną, wiertarkę stołową sprzedam. Tel. 450-60. 18408g

Sprzedam okazjonalny duży telewizor. Zeromskiego 6B m. 10, po godz. 17. 18426g

Tokarnie produkcyjne, reolwery i szlifierki do otworów sprzedam. Poznań — Pamiłkowo, ul. Obornicka 25. 18127g

Sprzedam Velorex 350. Poznań, Engla 6 m. 8. 18145g

Sprzedam prasę mimoszrową o nacisku 60 t lub zamienie na szlifierkę do płaszczyzn. Tel. 479-42. 18278g

Wielka Encyklopedia Powszechna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18197g

Beben laiter do czyszczenia skór z motorem duży sprzedam. Poznań — Fodo lany, Zakopiańska 59. 18109g

Sprzedam bardzo dobre pianino. Wiadomości tel. 411-106. 18350g

Betoniarz w Wierach, ul. Dworkowa, przyjmie zamówienia na prefabrykowane betonowe i żużelobetonowe. 17978g

Futro nowe, czarne łapki karakulowe sprzedam. Poznań, ul. Chudoby 10 m. 20. 18556g

Samochody

Sprzedam „Moskwicę 408”. „Warszawę 204”. Nie dzieli — parking Dworzec Zachodni, godz. 11-14. 18518g

Sprzedam karoserię Skodę 1102 kompletną. Tel. 338-32. 18433g

Warszawa Pick-up nowa silnik górnozaworowy sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18126g

Sprzedam Syrenę 104 w idealnym stanie. Galisz. Michała 39/41 m. 3. 18499g

Kupię samochód Zastawę, Wartburga lub Syrenę 104. Oferty z podaniem przebiegu i ceny „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18147g

Sprzedam „Lublinę”. Poznań. Kwiatowa 10 m. 7. 18154g

Sprzedam Syrenę 103. Oglądać Górczyn, Daleka 3 godz. 8-16. 18177g

Ociawie Super sprzedam. Gniezno. Warszawska 2 m. 2. 18191g

Sprzedam Skodę MB 1000 przebieg 32.000, tel. Srem 472 od godz. 18. 18206g

Sprzedam Warszawę, stan dobry. Jaworowa 38 m. 5 (Debiec). 18272g

Wolę czarna na dotarcie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18259g

Warszawa M 20 po remoncie sprzedam. Cena 75.000 zł. Kobylni Wlkp. Tel. 110. 18105g

Nowa Warszawa ziemie na Skodę MB lub inną. Względnie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18312g

Samochód P-70 po kapitalnym i remoncie, stan dobry, ogumienie nowe — spiesznie sprzedam. Wasieł, Chodzież, ul. Zwycięstwa 35, tel. 250. 18262g

Lokale

Panom wynajmę niekierującą pokój co, łożni. Krawiec. Garbary 53. 18404g

Pan poszukuje pokoju najchętniej z garażem w Poznaniu względnie okolicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18158g

Wspólny pokój panom wynajmę. Poznań, Jeżyce Miodowa 25. 18159g

Pokoju wylazonego z garażem i co, poszukuje starszy samotny pan. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18183g

Zamienie wygodne, funkcjonalne mieszkanie 6-pokojowe na trzypokojowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18199g

Dwa pokoje mieszkania trzypokojowego ze wspólną kuchnią, łazienką, piwnicą centralnym ogrzewaniem okolicy Parku Kasprzaka zamienie na pokój sypialni, łazienki, centralnym ogrzewaniem. Oferty tel. 62-419 oraz „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18218g

Zamienie mieszkanie 2-pokojowe z przynależnościami spółdzielcze i p. tr. balkon, garaż na 3-pokojowe nowe budownictwo, duży metraż do II p. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18067g

Małżeństwo względnie 2 osoby przyjmie na pokój. Płatne z góry. Tel. 673-719 18303g

Panom wspólny pokój — wynajmę. Górska 80. 18450g

Kupię mieszkanie 3-pokojowe, wylazone, samodzielne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18130g

MEBLE SEGMENTOWYCH!

MEBLE

UWAGA NABYWCY

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU MEBLAMI w POZNANIU

ZAWIADAMIA, że sprzedają

MEBLE SEGMENTOWYCH

proj. arch. Kowalskich (FM Łódź i Koszalin) prowadzić będzie z dniem 2. II. 1970 r.

sklep WPHM Nr 1 Poznań, Al. Marcinkowskiego 19.

MEBLE produkcji FM Koszalin sprzedaje się bez uprzednich zamówień — zapisów.

Natomiast meble segmentowe prod. FM Łódź tylko osobom, których zamówienie przyjęto w roku 1969.

DYREKCJA WPHM K592

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO w Poznaniu, ul. Kościuszki 57 — tel. 548-47

otwiera KURS KIEROWCÓW

SAMOCODOWO — MOTOCYKLOWY kategorii amatorskiej

w dniu 3 lutego 1970 roku o godz. 17-tej.

Informacji udziela sekretariat Zakładu, Poznań, ul. Kościuszki 57 lub telef. w godz. od 8-20. K669

CFO „FILMOS”

ul. Czerwonej Armii 80/82. Tel. 614-51 wew. 193

poszukuje garażu

DLA SAMOCODU NYSA — TOWOS dzielnice: Wilda, Śródmieście. K702

Pracownia Projektowo-Technologiczna ZPA i AP „MERA”

PILNIE POSZUKUJE

na terenie Poznania

POMIESZCZENIE BIUROWYCH

o pow. 100 m² — ewentualnie PLACU o pow. 300 m² na postawienie baru typu Skopje.

Zgłoszenia pod adresem — Pro-Tech „MERA” — Poznań, ul. Dzierżyńskiego 39 — telefon 592-40. M534

Przetargi

Spółdzielnia Pracy Branży Skórzanej „Obuwnik Poznański” w Poznaniu, ul. Szewska nr 8 — ogłasza PRZETARG NIEOGRAZICZONY na sukcesyjne dostawy i usługi w roku 1970 z surowca zleceńbiorycy:

- 10.000 par obcasów i kłiwów drewnianych;
- 5.000 par ochraniaczy metalowych do obuwia;
- 1.000 par ozdób do obuwia różnego asortymentu;
- 2.000 par zamków błyskawicznych obuwniczych do butów;
- remonty bieżące, średnie i kapitalne maszyn obuwniczych;
- naprawy — remonty w zakresie branż: stolarskiej, ślusarskiej, wodno-kanal-gaz., elektrotechnicznej, malarskiej i budowlanej, w zakładach usługowych i produkcyjnych na terenie miasta Poznania.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa — państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Blizsze informacje można uzyskać w biurze Spółdzielni od godz. 7-15.

Termin składania ofert w ciągu 7 dni od daty ukazania się przetargu w prasie. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z dopiskiem przetarg.

Komisję otwarcie ofert nastąpi w dwa dni później o godz. 11 w biurze Spółdzielni. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K744

Pracownicy poszukiwani

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kostrzynie — zatrudni zaraz

2 MASARZY z odpowiednimi kwalifikacjami. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze zarządu GS w Kostrzynie przy ulicy Średzkiej nr 2. M569

Dyrekcja MHD — Południe — zatrudni AGENTA — ROZNOŚCIELA MLEKA w rejonie Mogileńskiej — Łomżyńskiej. Zgłoszenia — Sekcja TUS — Wielka 26, pokój 7. K741

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 Dworzec Autobusowy zatrudni zaraz:

- Kierownika Dworca Autobusowego — wykształcenie średnie,
- Kierownika Sekcji Dyspozytorskiej — wykształcenie średnie + 8 lat praktyki w transporcie samochodowym,
- Kierownika Sekcji Technicznej — wykształcenie średnie, 8 lat praktyki w transporcie samochodowym,
- Z-cę Kierownika Stacji Obsługi — wykształcenie średnie techniczne + 8 lat praktyki pracy w transporcie samochodowym,
- Kierowców z I i II kat. prawa jazdy — (kierowcy przechodzący z transportu nieorganizowanego zachowują prawo do stawki B — uposażenia + 2 zł dodatku za prowadzenie autobusu. Ponadto kierowcom posiadającym wysokie kwalifikacje zawodowe i dużą praktykę w wozdowie będą przydzielane do eksploatacji nowych autobusów).

Konduktorów autobusowych — wykształcenie podstawowe (z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego). Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

1. Pracownikom PKS przysługujące prawo do bezpłatnych biletów na przejazd autobusami PKS do pracy i z powrotem.

2. 50 proc. zniżki na autobus PKS.

3. Bezpłatne bilety na autobus PKS dla pracownika i rodziny oraz inne świadczenia zgodnie z UZP. Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr WP PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy). K699

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5

Nr 7 (8071) 1/2 II 1970

